



**STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT**  
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów  
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl  
**KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801**  
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

*“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)*

---

Jędrzejów, 14.01.2013 r.

**Sąd Rejonowy w Kielcach**  
**za pośrednictwem**  
**Prokuratury Rejonowej Kielce-Wschód**  
**w Kielcach**

sygn. akt 4 Ds. 522/12

### **ZAŻALENIE NA POSTANOWIENIE O UMORZENIU ŚLEDZTWA**

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie, **składa zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa**, sygn. akt 4 Ds. 522/12, wydane przez Prokuraturę Rejonową Kielce-Wschód w Kielcach w dniu 29.12.2012 r.

Stowarzyszenie zaskarża wskazane wyżej postanowienie w całości oraz wnosi o jego uchylenie i polecenie prowadzenia dalszego postępowania przygotowawczego.

### **Uzasadnienie**

Ze względów porządkowych w części wstępnej zażalenia wskazać należy, że zaskarżone postanowienie prokuratora (zwane dalej: postanowieniem II), pomimo przedłużenia trwania czasu postępowania przygotowawczego o kolejne pół roku, jest merytorycznie niemal wiernym powtórzeniem poprzedniego – uchylonego – postanowienia o umorzeniu śledztwa, sygn. akt 4 Ds. 213/12, z dnia 29.06.2012 r. (zwanego dalej: postanowieniem I) *Novum* w sentencji jest umorzenie postępowania w zakresie czynu opisanego w pkt III (dot. odpowiedzialności prezesa i pracowników Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Spółka z o. o., ul. Młoda 28, 25-619

Kielce, zwanego dalej: PUK). Natomiast w uzasadnieniu postanowienia II trudno jest znaleźć jakiegokolwiek nowe argumenty, co oznacza, że prokurator ograniczył się do skopiowania znakomitej większości postanowienia I. Dla wykazania jak bardzo podobne są oba wskazane postanowienia koniecznym jest ponumerowanie kolejnych akapitów obu postanowień. I tak:

- po wstępnych dwóch akapitach uzasadnienia postanowienia II, akapit nr 3 (str. 3, 4) od zdania drugiego, stanowi literalne powtórzenie akapitu nr 3 (str. 3) uzasadnienia postanowienia I,
- akapit nr 4 (str. 4) uzasadnienia postanowienia II stanowi powtórzenie akapitu nr 2 (str. 2, 3) uzasadnienia postanowienia I,
- akapity nr 6, 7, 8 (str. 5, 6, 7) uzasadnienia postanowienia II są skopiowanymi akapitami nr 4, 5, 6, 7 (str. 3, 4, 5) uzasadnienia postanowienia I,
- akapity nr 9 - 13 (str. 7, 8) uzasadnienia postanowienia II, to akapity nr 9, 13 (str. 6) uzasadnienia postanowienia I,
- akapity nr 24 – 29, 31, 32, (str. 11 – 14) postanowienia II są skopiowanymi akapitami nr 14 - 21 (str. 6 – 9) z uzasadnienia postanowienia I.

Pomiędzy akapitami nr 13 i 24 prokurator w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia przytoczył treść zeznań części osób przesłuchanych w postępowaniu przygotowawczym, wskazując, że na tej grupie relacji oparł ustalenia faktyczne, uznając je za wiarygodne. Wskazać należy, że są to wyłącznie urzędnicy UM Kielce, kierownictwo PUK i schroniskowi lekarze weterynarii, czyli osoby, które zdaniem skarżącego, są odpowiedzialne za udowodnione nieprawidłowości w funkcjonowaniu schroniska. Nic więc dziwnego, że w ich relacjach brak jest jakiegokolwiek informacji, które mogłyby je obciążać. Prokurator oceniając te dowody i opierając się wyłącznie na nich, nie dostrzega oczywistego faktu, że wszystkie wymienione osoby są żywo zainteresowane w tym, aby odpowiedzialność za swoje nieprawidłowe działania ukrywać.

Powyższe w ocenie skarżącego, czyni zbędnym formułowanie na nowo zarzutów wobec zaskarżonego postanowienia. Zarzuty dotyczące niewłaściwej oceny materiału dowodowego oraz niewłaściwej oceny prawnej zostały w sposób wyczerpujący sformułowane w zażaleniu skarżącego z dnia 16.07.2012 r. na postanowienie I oraz w piśmie uzupełniającym to zażalenie z dnia 10.08.2012 r. Oba te pisma, dzięki zabiegom prokuratury, nie doczekały się instancyjnego rozpoznania przez sąd. Dlatego, dla celów porządkowych, treść obu w/w pism przytoczono poniżej.

## 1.

Zdaniem skarżącego prokurator nie wykonał poleceń Sądu zawartych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 23.05.2012 r., sygn. akt II Kp 147/12, o uchyleniu postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa.

W szczególności prokurator nie wykonał polecenia Sądu w zakresie ustalenia łańcucha osób odpowiedzialnych za wadliwe funkcjonowanie schroniska (co skutkowało łamaniem praw przetrzymywanych tam zwierząt). Prokurator w sposób jedynie pobieżny i automatyczny, a nie z rzeczywistej chęci ustalenia faktów istotnych dla śledztwa, przesłuchał osoby zatrudnione w PUK oraz w Urzędzie Miasta Kielce, odpowiedzialne za kształtowanie warunków utrzymywania zwierząt w schronisku oraz sprawowanie kontroli nad jego działalnością. Prokurator ustalił, że w latach 2006 – 2010 przeprowadzono z ramienia UM liczne kontrole, które niezmiennie nie wykazywały żadnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu schroniska. Prokurator bezrefleksyjnie przyjął wyniki tych kontroli za prawdę, po czym na tej podstawie stwierdził, że niemożliwe jest postawienie zarzutu komukolwiek z lekarzy weterynarii, PUK lub UM, w tym osobom, które swoją wiedzę o działaniu schroniska czerpały z informacji dostarczanych przez kontrolujących. W ocenie skarżącego taka logika uzasadnienia nie może się obronić. Zwrócić należy uwagę już chociażby na relacje kierowniczkii schroniska i przesłuchanych lekarzy weterynarii zatrudnionych w schronisku. Wynika z nich niezbicie, że w latach 2006 - 2010 schronisko było stale przepelnione. Na tym tle dochodziło do zagryzień, system kwarantanny praktycznie nie istniał, co powodowało szerzenie się śmiertelnych chorób wirusowych, a w boksach przetrzymywane były łącznie niewysterylizowane osobniki obu płci, co powodowało pokrywanie suk przez psy i dalsze rozmnażanie się bezdomnych zwierząt. Oczywistym jest, że te relacje pozostają w sprzeczności z relacjami osób odpowiedzialnych za kontrole schroniska z ramienia UM. Tymczasem prokurator nie zdecydował się na dokonanie jakiegokolwiek oceny wiarygodności tych relacji, nie rozstrzygnął też, które z nich i dlaczego zasługują na wiarę.

Prokurator nie dokonał ustalenia najistotniejszych faktów istotnych dla śledztwa, tzn. w ogóle zaniechał badania kwestii:

- kto decydował o ilości zwierząt przyjmowanych do schroniska - regulamin schroniska zobowiązywał kierowniczkę do przyjmowania „wszystkich” zwierząt dostarczanych z Kielc, zaś umowy podpisywane przez jej zwierzchników z PUK zobowiązywały ponadto do przyjmowania zwierząt z kilkudziesięciu innych gmin; prokuratura nie ustaliła

niczego, co można by przeciwstawić twierdzeniu kierowniczkii, że nie miała ona żadnego wpływu na ten regulamin ani na te umowy,

- kto decydował o poziomie finansowania potrzeb schroniska (od czego z kolei zależały bezpośrednio właściwe warunki bytowe zwierząt, tj. infrastruktura umożliwiająca izolację bez zagęszczania oraz stworzenie kwarantanny i wybiegów, system identyfikacji osobników, niezbędny dla rejestrowania i prawidłowego prowadzenia opieki, leczenia i profilaktyki, stała opieka weterynaryjna na odpowiednim poziomie, prowadzenie regularnej sterylizacji wszystkich zwierząt),
- jak kształtowała się struktura kosztów schroniska w Kielcach, na co faktycznie wydawane były pieniądze PUK, księgowane jako koszty prowadzenia schroniska i jaki był udział kosztów i przychodów, które generowało schronisko, w całościowej polityce finansowej PUK, na tle innych jego zadań realizowanych dla Miasta Kielce.

Otóż kluczowe decyzje prawne, organizacyjne i finansowe, kształtujące warunki utrzymywania zwierząt w schronisku podejmowane były przez reprezentantów spółki PUK – zarządcy i właściciela schroniska. Ten oczywisty fakt został po raz kolejny całkowicie pominięty w postępowaniu przygotowawczym i ponownie nie doczekał się zainteresowania ze strony prokuratora.

## 2.

Bez należytej wnikliwości prokurator ocenił, że w zakresie decyzji Prezydenta Miasta Kielce z dnia 03.12.2002 r., znak: GK.II-7060/1/16/2002, zezwalającej PUK na prowadzenie działalności ochronnej przed bezdomnymi zwierzętami oraz prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt na terenie miasta Kielce, brak jest podstaw do kwestionowania legalności działań Prezydenta Miasta, podległych mu urzędników oraz osób odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji w PUK. Otóż w decyzji wyraźnie wskazano, że zezwolenie udzielone PUK na prowadzenie schroniska dla zwierząt obejmowało jedynie teren miasta Kielce. Pomimo tego ograniczenia, PUK miało w praktyce wolną rękę co do sposobu i zakresu obrotu bezdomnymi zwierzętami. Ze swobody tej korzystało w sposób niezgodny z prawem, w tym zawierało umowy na wylapywanie i „przetrzymywanie” bezdomnych zwierząt w schronisku w Kielcach z dziesiątkami innych gmin, czasami nawet spoza województwa świętokrzyskiego. Umowy te zawierane były bezpośrednio z gminami lub z podmiotami, którym gminy zleciły wylapywanie zwierząt (np. zakładami gospodarki komunalnej). I tak, Inspekcja Weterynaryjna

raportowała, iż w 2009 r. schronisko w Kielcach przyjmowało psy z 21 gmin, natomiast w 2010 r. PUK przyznawało się do podpisania umów z 33 gminami (sic!). W 2010 roku psy przyjęte z Kielc stanowiły już tylko 33% ogółu przyjętych. Skutkowało to notorycznym przepełnieniem schroniska, co miało bezpośrednie przełożenie na złe warunki w nim panujące i niehumanitarne traktowanie zwierząt tam skoszarowanych. Oczywiście odbywało się to za cichym przyzwoleniem urzędników miejskich z Prezydentem na czele, bowiem nie do utrzymania jest teza, że poczynania PUK w zakresie zawieranych umów odbywały się przy całkowitej niewiedzy władz miasta, nieświadomych działań swojej własnej spółki.

### 3.

Od początku postępowań toczących się w sprawie schroniska w Kielcach prokurator nierzetelnie interpretuje zebrany materiał dowodowy, a wręcz „nie zauważa” jego znakomitej części, co powoduje całkowite pominięcie wiodącej roli PUK oraz urzędników gminy Miasto Kielce w kształtowaniu warunków utrzymywania zwierząt w schronisku, które to umożliwiły wieloletni proceder znęcania się nad zwierzętami tam koszarowanymi. Spośród kilku postępowań toczących się w sprawie łamania prawa w schroniska w Kielcach, tylko jedno z nich zakończyło się skierowaniem do sądu aktu oskarżenia (przeciwko byłej kierownicze schroniska), w którym prokurator sformułował, wadliwie zresztą, zarzut wobec podmiotu najoczywistszego w tym przypadku, usiłując przekonać do fikcji stworzonej na użytek tego postępowania, jakoby była kierowniczka schroniska utrzymywała w nim zwierzęta prywatnie, amatorsko, może hobbistycznie, całkowicie na własny rachunek i na własną odpowiedzialność, w oderwaniu od struktur prawnych, organizacyjnych i finansowych w jakich osadzona była jej działalność jako kierownika schroniska, działalność samego schroniska i wreszcie PUK jako spółki gminnej Miasta Kielce, a w końcu działań podejmowanych przez gminę w celu realizacji ustawowego zadania zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom.

### 4.

W zakresie wątku odpowiedzialności lekarzy weterynarii, ponownie krytycznie ocenić należy usilne próby wykazania przez prokuratora, że lekarze ci nie byli funkcjonariuszami publicznymi. Zabieg ten został już poprzednio skrytykowany przez Sąd uchylający postanowienie prokuratury o odmowie wszczęcia śledztwa. Sąd wykazał, że w tym zakresie prokurator winien skupić się na ocenie zachowania lekarzy weterynarii pod kątem znamion czynu zabronionego z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt. Tymczasem prokurator w

uzasadnieniu swego kolejnego postanowienia ponownie zbył polecenie Sądu kilkoma ogólnikowymi zdaniem, że lekarze weterynarii wykonywali polecenia kierowniczk schroniska, a do ich zadań należały nadzór weterynaryjny nad schroniskiem i opieka weterynaryjna. Skutkiem tego tu, gdzie uzasadnienie powinno się zaczynać, ono w zasadzie się kończy. Prokurator powinien bowiem ustalić, czy powierzone obowiązki weterynarze wykonywali prawidłowo. Jak bowiem możliwym jest, że weterynarze wypełniali je należycie i prowadzili skuteczny nadzór, skoro na przestrzeni lat 2006 – 2010 w schronisku notorycznie dochodziło do naruszeń zapisów ustawy o ochronie zwierząt, które prokurator przecież jednak stwierdził i zarzucił aktem oskarżenia byłej kierowniczk schroniska w odrębnym postępowaniu. W zakresie sprawowania opieki nad zwierzętami w schronisku odwołać się należy do zeznań świadków przesłuchanych w sprawie byłej kierowniczk schroniska, z których wynikają liczne zaniedbania lekarzy w tym zakresie, m. in.: nieleczone lub nieumiejętnie leczone choroby zakaźne, w tym nosówka, szerzące się na terenie schroniska, upadki zwierząt spowodowane zagryzieniami i nieleczonymi pogryzieniami, nieizolowanie ciężarnych suk i szceniąt, brak sterylizacji i dopuszczanie do rozmnażania się zwierząt wewnątrz schroniska. Prokurator zupełnie pominął tu dowody, które sam zgromadził w sprawie przeciwko byłemu kierownikowi schroniska, ograniczając się jedynie do przesłuchania obu weterynarzy (co oczywiście do ich sprawy nic istotnego wniesć nie mogło) oraz zasięgnięcia materiałów z postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego przeciwko nim w Świętokrzyskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej. Postępowanie to zresztą zostało przez Izbę zawieszono do czasu rozstrzygnięcia postępowania karnego w sprawie rzeczonych weterynarzy (karta 1029 akt 4 Ds. 213/12). Takie blokujące się nawzajem i pozorowane działania różnych służb, biernie przyglądających się swoim jałowym poczynaniom, skutkowały ponownym zaniechaniem ustalenia rzeczywistego zakresu odpowiedzialności i działań lekarzy weterynarii zatrudnionych w schronisku.

## 5.

Zdaniem skarżącego prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawach o sygn. akt **2 Ds. 1264/10**, **2 Ds. 1624/11**, **4 Ds. 213/12**, **4 Ds. 522/12** prowadzi do wniosku, że zasadnym jest postawienie niżej wymienionym osobom następujących zarzutów:

- 1/ **Wojciechowi Lubawskiemu**, od 2002 r. do dnia dzisiejszego pełniącemu funkcję Prezydenta Miasta Kielce,
- 2/ **Czesławowi Gruszewskiemu**, od 2006 r. do dnia dzisiejszego pełniącemu funkcję Zastępcy Prezydenta Miasta Kielce,

**3/ Krzysztofowi Soleckiemu**, od dnia 02.04.2003 r. do dnia 26.06.2012 r. pełniącemu funkcję prezesa PUK,

**4/ Bogdanowi Klikowiczowi**, od czerwca 2003 r. do dnia 30.09.2011 r. pełniącemu funkcję Dyrektora ds. Technicznych w PUK,

popelnienia przestępstwa z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 35 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (w jej brzmieniu sprzed 01.01.2012 r.) w zw. z art. 11 § 2 kk

oraz

**5/ Wojciechowi Grubnerowi**, od dnia 01.05.1999 r. do dnia 11.11.2010 r. zobowiązanemu do wykonywania usług weterynaryjnych w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach,

**6/ Wojciechowi Kielkowi**, od dnia 25.11.2005 r. do dnia 11.11.2010 r. zatrudnionemu w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach jako lekarz weterynarii,

popelnienia przestępstwa z art. 35 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (w jej brzmieniu sprzed 01.01.2012 r.)

W ocenie skarżącego Wojciech Lubawski, Czesław Gruszewski, Krzysztof Solecki i Bogdan Klikowicz działając wspólnie i w porozumieniu, w latach 2006-2010, znęcali się nad zwierzętami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach w ten sposób, że przekraczając uprawnienia oraz nie dopełniając obowiązków stworzyli takie warunki prawne, ekonomiczne i organizacyjne dla działania schroniska, w których zamiast zapewniania bezdomnym zwierzętom opieki, służyło ono zarabianiu na sprzedaży Miastu Kielce i kilkudziesięciu innym gminom usług usuwania tych zwierząt, przez gromadzenie ich w nadmiernym zagęszczeniu i w niewłaściwych warunkach bytowania wraz z zaniechaniem właściwej opieki, co doprowadzało zwierzęta do cierpień, rozstroju zdrowia i śmierci,

a w szczególności:

1. **Wojciech Lubawski** upoważnił Czesława Gruszewskiego do podpisania w imieniu Prezydenta Miasta Kielce decyzji z dnia 03.12.2002 r., znak: GKII-7060/1/16/2002, zezwalającej PUK na działalność regulowaną ustawą z 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i

porządku w gminach (zwaną dalej: u.c.p.g.), tj. prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt, pomimo że Prezydent Miasta Kielce nie określił wcześniej warunków o jakich mowa w art. 7 ust. 3 w zw. z ust. 5 tej ustawy, przez co zaniechał koniecznego unormowania działania PUK w tym zakresie. Ponadto, w udzielonym zezwoleniu nie zawarł wymagań jakościowych opieki nad zwierzętami, wymaganych przepisem art. 9 ust. 1 pkt 4 u.c.p.g, poprzestając na powtórzeniu wymagań rządowego nadzoru nad bezpieczeństwem sanitarnym (wówczas obowiązujące Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 05.11.2002 r. w sprawie szczegółowych warunków wymaganych przy prowadzeniu schroniska dla zwierząt),

2. **Czesław Gruszewski** podpisał w dniu 03.12.2002 r w/w zezwolenie dla PUK oraz na jego podstawie zawarł z PUK w dniu 15.01.2007 r., w imieniu Miasta Kielce, umowę cywilnoprawną, która była nieprawidłową formą powierzenia PUK realizacji zadania publicznego, w sposób nieuzasadniony ograniczającą nadzór Miasta Kielce nad realizacją jego zadań publicznych, przez co umożliwił znęcanie się nad zwierzętami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach (k. 153 i nast. akt sygn. 4 Ds. 213/12),
3. **Krzysztof Solecki** zaniechał nadzoru nad realizacją zadania publicznego powierzonego PUK umową z dnia 15.01.2007 r., w tym także przestrzegania warunków zezwolenia dla PUK z dnia 03.12.2002 r. i wymagań weterynaryjnych obowiązujących PUK jako właściciela schroniska. Ponadto w dniu 25.11.2005 r. zawarł umowę z lek. wet. Wojciechem Kielkiem o pracę w schronisku, poza ramami zakładu leczniczego dla zwierząt, a więc w sposób nieprzydatny dla celu zapewnienia zwierzętom w schronisku opieki weterynaryjnej. (k. 360 akt sygn. 4 Ds. 213/12),
4. **Bogdan Klikowicz** samowolnie wykraczając poza warunki zezwolenia dla PUK z dnia 03.12.2002 r. (ograniczającego działalność schroniska do Gminy Miasto Kielce), zawierał w imieniu PUK umowy z licznymi innymi gminami o przyjmowanie zwierząt do schroniska w Kielcach, czym doprowadził do systematycznego przepelnienia schroniska i niewydolności opieki, co skutkowało cierpieniem, rozstrojem zdrowia i śmiercią zwierząt tam zgromadzonych,

Natomiast Wojciech Grubner i Wojciech Kielek działając wspólnie i w porozumieniu, w latach 2006-2010, znęcali się nad zwierzętami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach w ten sposób, że powierzone ich pieczy - jako lekarzom weterynarii - zwierzęta utrzymywali w



stanie nie leczonej choroby.

A w szczególności od dnia 02.07.2010 r. do dnia 05.10.2010 r. nie kontrolowali stanu zdrowia i nie leczyli psa, który został znaleziony martwy w schronisku w dniu 05.10.2010 r., podczas wizytacji schroniska przez urzędników, posłów oraz przedstawicieli organizacji społecznych, jaka odbyła się po spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.

### ***Czyn znęcania się***

Miejskie schronisko dla bezdomnych zwierząt w Kielcach, prowadzone przez PUK, przyjęło w latach 2006-2010 łącznie ok. 3,5 tys. bezdomnych psów i 360 kotów, w połowie pochodzących z Miasta Kielce, a w połowie z 32 gmin, głównie woj. świętokrzyskiego (załącznik nr 1: obrotu schroniska PUK w Kielcach w latach 2006-2010). Ogół tych zwierząt był przedmiotem znęcania się nad nimi, zwłaszcza działań i zaniechań określonych w ustawie z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.) jako „utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa” (art. 6 ust. 2 pkt 10 u.o.z.), rozumiejąc przez *rażące zaniedbanie* „drastyczne odstępstwo od określonych w ustawie norm postępowania ze zwierzęciem, a w szczególności w zakresie utrzymywania zwierzęcia w stanie zagłodzenia, brudu, nie leczonej choroby, w niewłaściwym pomieszczeniu i nadmiernej ciasnocie” (art. 4 pkt 11 u.o.z.).

W szeregu postępowań, prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową Kielce-Wschód w Kielcach od października 2010 r., ujawniono wiele czynów i okoliczności składających się na tak ogólnie określony czyn znęcania się. Większość z nich związana była wprost ze sposobem funkcjonowania tego schroniska. Istotnym określeniem czynu jest tu zatem syntetyczne powiązanie licznych faktów, okoliczności i związków przyczynowych w jeden obraz typowej praktyki. Takim fachowym podsumowaniem dowodów na istnienie uogólnionego proceduru znęcania się nad zwierzętami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach jest opinia biegłej sądowej Anny Łaskawiec, oparta na analizie akt sprawy o sygn. 2 Ds. 1264/10 (k. 3600-3619 akt sygn. 2 Ds. 1264/10), a także zeznanie inspektor Magdaleny Gąski z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Kielcach, dotyczące kontroli schroniska we wrześniu 2010 r. (k. 1266-1270 akt sygn. 2 Ds. 1264/10).

Przyczyny utrzymywania się w schronisku w Kielcach zjawiska znęcania się nad zwierzętami w latach 2006-2010 należy podzielić ogólnie na:

- o uwarunkowania zewnętrzne, wynikające głównie z rażącej dysproporcji między ilością przyjmowanych zwierząt, a materialnymi możliwościami zapewnienia im właściwej opieki;
- o uwarunkowania wewnętrzne, przejawiające się w niewłaściwej organizacji opieki w tych warunkach jakie istniały (tj. rozmieszczaniu zwierząt, ich dozоровaniu, żywieniu, leczeniu, profilaktyce oraz prowadzeniu niezbędnej po temu dokumentacji);
- o czyny bezpośrednio sprawcze, polegające na niewłaściwym wykonywaniu obowiązków przez osoby zobowiązane do konkretnych czynności opieki.

Ostatnia z tych przyczyn uwzględniona była w postępowaniu o sygn. 2 Ds. 1624/11, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową Kielce-Wschód w Kielcach, m. in. w sprawie znęcania się nad zwierzętami przez personel schroniska. Postępowanie to zostało umorzone dnia 30.12.2011 r. z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa. W uzasadnieniu stwierdza się, że choć w schronisku miały miejsce przypadki „złego traktowania zwierząt przez pracowników” (str. 8 uzas.), to nie udało się przypisać konkretnego zachowania konkretnym osobom, a więc zindywidualizować odpowiedzialności karnej. Przed Sądem Rejonowym w Kielcach toczy się natomiast postępowanie karne w sprawie odpowiedzialności byłej kierowniczkii schroniska Grażyny Khier (sygn. akt II K 1128/11), której prokuratura przypisała wyłączną odpowiedzialność za opiekę nad zwierzętami w schronisku oraz wyłączny czyn utrzymywania tych zwierząt. Jednakże obszerny materiał dowodowy, zebrany w sprawie działania schroniska w Kielcach w latach 2006-2010, wskazuje jednoznacznie, że los tysięcy zwierząt wynikał przede wszystkim, w prostym łańcuchu przyczyn i skutków, z działań kierowniczych i nadzorczych podejmowanych przez funkcjonariuszy Miasta Kielce oraz zarząd jego spółki PUK. Dopiero w drugiej kolejności z działań byłego kierownika Grażyny Khier, a także pracujących na miejscu lekarzy weterynarii.

Lekarze weterynarii Wojciech Grubner i Wojciech Kielek godzili się na działanie w warunkach, które uniemożliwiały im zapewnianie zwierzętom właściwej opieki weterynaryjnej. Czynili tak pomimo, że byli do takiej opieki szczególnie zobowiązani z racji ich kwalifikacji, etyki zawodowej oraz obowiązujących ich przepisów prawa i umów. Wykorzystując zaufanie publiczne związane z ich zawodem, używali go do pozorowania zapewniania opieki zwierzętom w schronisku, mając pełną i bezpośrednią wiedzę o tym, że cel i skutek działania schroniska jest inny. W szczególności zaś zaniedbywali właściwego leczenia zwierząt powierzonych ich opiece, przez co wypełniali znamiona czynu znęcania się nad zwierzętami.

Przykładem ilustrującym nie wywiązywanie się przez lekarzy weterynarii ze swoich obowiązków

jest trwające 3 miesiące zaniechanie leczenia psa, który trafił do schroniska dnia 02.07.2010 r., a padł dnia 05.10.2010 r. (załącznik nr 6: wynik oględzin zwłok psa, załącznik nr 7: wynik sekcji zwłok psa; ponadto dowód z opinii biegłego doktora nauk weterynaryjnych, znajdującej się w aktach sprawy sygn. II K 1128/11, k. 2894-2895).

### ***Podstawy prawne traktowania bezdomnych zwierząt***

Do roku 1997 (data wejścia w życie u.o.z.) obowiązywał w Polsce stan prawny, w którym schroniska dla bezdomnych zwierząt były miejskimi zakładami branży gospodarki komunalnej, lub ich częścią, działającymi w celu usuwania doprowadzonych do nich zwierząt. Usuwanie polegało na ich uśmiercaniu po krótkim okresie obserwacji w kierunku wścieklizny - psy 14 dni, koty 5 dni (załącznik nr 2: „Wytyczne w sprawie uregulowania zagadnienia bezpańskich psów i kotów na terenie miasta”, załącznik do pisma okólnego Nr 48 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 03.10.1961 r., Dziennik Urzędowy MGK 1961 r., poz. 103, odpis z dokumentu znajdującego w Bibliotece Sejmowej w Warszawie, sygn. BP.Pol.41). Z powodu wysokiej „przepustowości” zakłady takie nie musiały być liczne ani rozbudowane i w żadnym przypadku nie groziło im przepelnienie.

U.o.z. wprowadziła istotną zmianę tego stanu prawnego, zakazując uśmiercania zwierząt z powodu ich bezdomności i nałożyła na gminy zadanie własne zapewniania im opieki, które miało być wykonywane wedle norm prawa miejscowego (art. 11 u.o.z.). Wyodrębniła także działalność „wylapywania” bezdomnych zwierząt celem umieszczenia ich w schroniskach (Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26.08.1998 r. w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt).

Rok wcześniej, w u.c.p.g. prowadzenie schronisk zostało zaliczone do działalności regulowanej, tj. dozwolonej za zezwoleniem organu gminy pod warunkiem przestrzegania wymagań określonych prawem miejscowym (art. 7 i 9 u.c.p.g.). Wymagania te dotyczyły sprawności i bezpieczeństwa świadczonych usług, traktowanych na gruncie tej ustawy, jako gospodarowanie szczególnego rodzaju odpadami.

Ponadto, w 1999 roku określono po raz pierwszy państwowe normy dotyczące bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego dla schronisk dla zwierząt, nadzorowane przez rządową Inspekcję Weterynaryjną (Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 21.01.1999 r. w sprawie szczegółowych warunków weterynaryjnych wymaganych przy organizowaniu lub urządzaniu targów, spędów i wystaw zwierząt oraz prowadzeniu schronisk dla zwierząt). Wymagania te były modyfikowane w kolejnych rozporządzeniach w 2002 i 2004 r.

Nowe przepisy w prawie o gospodarce komunalnej i prawie weterynaryjnym nie odnosiły się wprost do nowego gminnego zadania opieki określonego w u.o.z., bo jedynie dostosowywały sytuację schronisk do warunków gospodarki rynkowej oraz do reformy samorządowej. Określenie zakresu i sposobu korzystania ze schronisk dla realizacji gminnego zadania zapewniania bezdomnym zwierzętom opieki pozostawało w sferze prawa miejscowego (uchwały rad gminnych o postępowaniu z bezdomnymi zwierzętami – art. 11 ust. 3 u.o.z. oraz miejscowe wymagania wobec ubiegających się o zezwolenie na prowadzenie schroniska – art. 7 ust. 3 u.c.p.g.).

### ***Miejskie schronisko dla bezdomnych zwierząt w Kielcach***

Obiekt miejskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt w Kielcach przy ul. Ściegiennego 203 został zbudowany przez przedsiębiorstwo komunalne w latach 1964-1966 z przeznaczeniem wynikającym z przepisów z 1961 r., czyli dla uśmiercania bezpańskich zwierząt. Zasadniczą część obiektu stanowiło 28 boksów (kocjów) o powierzchni ok. 2 m<sup>2</sup> każdy, przeznaczonych do izolowania psów podczas obserwacji przez czas do 14 dni. Była to wówczas infrastruktura wysokiej jakości na tle większości schronisk w Polsce, które najczęściej były prowizorycznymi obiektami na zapleczu miejskich zakładów oczyszczania. Kieleckie schronisko było ponadto bardzo wydajne, bo zapewniało przepustowość roczną na poziomie 700 psów (czyli tyle, ile przyjmowano tam średnio także w latach 2006-2010). Można więc domniemywać, że budowane było na potrzeby całego ówczesnego województwa kieleckiego, przynajmniej z punktu widzenia bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego.

Jednak po roku 1997 infrastruktura ta przestała spełniać swą rolę, bo zupełnie nie nadawała się do opieki, ani nawet tylko do utrzymywania tam zwierząt przez dłuższy czas. Przyjmując, że obecnie przeciętny pobyt psa w polskim schronisku trwa ok. 4 miesięcy<sup>(1)</sup>, oceniać można przepustowość roczną tej infrastruktury na zaledwie 84 psy, a więc niemal dziesięciokrotnie mniej niż faktycznie przyjmowano tam zwierząt rocznie w latach 2006-2010. Ograniczona rozbudowa schroniska w latach 2006-2010 o zbiorowe wybiegi z budami, nie zmieniła tej zasadniczej dysfunkcji, a nawet stanowiła regres pod względem jakości opieki, bo wytyczne z 1961 r. gwarantowały zwierzętom ogrzewane pomieszczenia.

Pod względem infrastruktury schronisko nie było także w stanie spełnić wymagań weterynaryjnych określonych w 1999 r. i zmienianych kolejnymi rozporządzeniami w 2002 i 2004 r. Na przykład, oczywistym było, że przez 4 boksy przeznaczone na kwarantannę mogą przejść rocznie najwyżej 104 psy, a więc zaledwie 14% przyjmowanych faktycznie do

schroniska. Nominalna pojemność schroniska oceniana przez Inspekcję Weterynaryjną w latach 2006-2010 na 150 psów była od początku znacznie zawyżona.

Jeśli więc do schroniska przy ul. Ściegiennego przyjmowano po 1997 r. tyle samo zwierząt co przedtem, ale już nie celem uśmiercenia po dwóch tygodniach, lecz zapewniania im bezterminowej opieki, to odbywało się to całkowicie kosztem jakości tej opieki. Faktyczny skutek był więc taki, że opieka była fikcją, a schronisko dalej doprowadzało zwierzęta do śmierci, tyle że nie przez rutynowe uśmiercanie, a przez wielorakie zadrażnianie na tle niewydolnej opieki nad stłoczonymi tam zwierzętami.

Funkcjonariusze Miasta Kielce, zarząd PUK oraz Inspekcja Weterynaryjna, nie wyciągali wniosków z tej rażącej dysproporcji między odziedziczoną infrastrukturą, a nowymi przepisami i zadaniami gmin po 1997 r. Z licznych zeznań i dokumentów w sprawie wynika, że punktem wyjścia ich myślenia nie były cele i zadania publiczne, lecz zastany obiekt i możliwe sposoby jego eksploatacji. Tak jakby zadanie publiczne było zasadniczo wypełnianie przez sam fakt, że istnieje dedykowany mu obiekt budowlany.

W tym sensie można mówić o swoistym bojkocie ustawy o ochronie zwierząt, bo urzędnicy kieleccy nie przyjmowali do wiadomości nowego stanu prawnego, a co najwyżej czynili ustępstwa na rzecz „miłośników zwierząt”. Czesław Gruszecki tak relacjonuje współpracę z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami w 2003 r., a więc sześć lat (sic!) po wejściu w życie zakazu uśmiercania zwierząt z powodu bezdomności: „Efekt współpracy z TOZ był taki, że zmieniono regulamin schroniska w punkcie, który przewidywał możliwość usypiania zwierząt z powodu braku adopcji po dwóch tygodniach, co nie było sprzeczne z obowiązującymi wówczas praktykami. To była wspólna praca nad wypracowaniem poprawnych standardów opieki nad zwierzętami.” (k. 959 akt sygn. 4 Ds. 213/12).

Z kolei miejscowa Inspekcja Weterynaryjna przez wiele lat do jesieni 2010 r. ignorowała nie wypełnianie przez schronisko wymagań weterynaryjnych. Schronisko nigdy nie zapewniało na dostatecznym poziomie kwarantanny, izolacji, wybiegów, leczenia oraz ewidencji i identyfikacji. A są to wymagania sanitarne, które mają znaczący wpływ na poziom i jakość opieki. Ten stan był tolerowany, bo cel nadzoru, jaki sprawowała Inspekcja, tj. bezpieczeństwo sanitarno-weterynaryjne, w praktyce zawsze był spełniony – schronisko nigdy nie stanowiło pod tym względem zagrożenia dla otoczenia.

Kierownicy PUK postrzegali schronisko jako pewien zasób, który ma być konserwowany i ulepszany, bo jego eksploatacja przynosi zyski, analogicznie jak parking czy targowisko. W tym

przypadku eksploatacja polegała na maksymalizacji przyjmowania zwierząt.

Kluczową rolę odegrali tu funkcjonariusze Miasta Kielce, którzy konsekwentnie tak kształtowali sytuację organizacyjno-prawną w tej dziedzinie, że nie istniały żadne normy gwarantujące zwierzętom opiekę w schronisku. Brak norm i procedur powodował, że liczne i bezustanne kontrole schroniska nie mogły zakwestionować jego sposobu działania gdyż kontrolujący nie mieli do czego odnieść stwierdzanego naocznie stanu faktycznego. Zatem traktowali go jako dany i normalny. Norm tych nie zawierały bowiem ani uchwała Rady Miasta, ani warunki wydawania zezwoleń (których Prezydent nigdy nie ustalił), ani zezwolenie dla PUK, ani umowa Miasta Kielce z PUK.

Polityka Miasta i PUK szczerze wyłożona została w piśmie Bogdana Klikowicza, członka zarządu PUK, skierowanym do Wiesława Wyszowskiego, Powiatowego Lekarza Weterynarii w Kielcach, w dniu 20.11.2009 r., a więc na rok przed publicznym konfliktem o schronisko (k. 97-99 akt sygn. 2 Ds. 1264/10). Z pisma wynika, że priorytetem PUK było nadal samo usuwanie zwierząt, natomiast wyznacznikiem opieki było to, że się nie wałęsają. Dyrektor Klikowicz pouczał Powiatowego Lekarza Weterynarii o roli schroniska w ochronie przed wścieklizną, choć adresat musiał wiedzieć, że w Polsce nie było przypadku, by do schroniska trafił pies chory na wściekliznę. Z kolei prezes PUK, Krzysztof Solecki, tłumaczy zawieranie umów z licznymi gminami poza Kielcami, misją działania w nadzwyczajnym trybie, dla likwidacji wyjątkowych zagrożeń: „Z racji prowadzenia schroniska dla bezdomnych zwierząt nie sposób było nie reagować na takie przypadki [*podrzucania i wyrzucania zwierząt*], które mogły by się skończyć źle dla obywatela. I nie ma znaczenia czy to mieszkaniec Kielc, czy też na przykład Piekoszowa.” (k. 747 akt sygn 4 Ds. 213/12).

---

<sup>(1)</sup> Wg. danych Fundacji dla Zwierząt „Argos”, w 2006 r. polskie schroniska przyjęły 69.224 psy, wykazując stan początkowy 22.156, a końcowy 24.329 ([www.boz.org.pl/schroniska.htm](http://www.boz.org.pl/schroniska.htm)).

### ***Uchwała Rady Miejskiej w Kielcach***

Uchwała Rady Miejskiej w Kielcach nr 145/99 z dnia 11.03.1999 r., w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt, wymagana na mocy art. 11 u.o.z, winna była rozstrzygnąć o dalszym postępowaniu z wylapanymi bezdomnymi zwierzętami, tymczasem ograniczyła się do postanowienia o utrzymywaniu ich w tym samym miejskim schronisku co

dawniej, prowadzonym przez to samo przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej, przez ten sam co dotąd okres (psy 14 dni, koty 5 dni), wyznaczony potrzebą obserwacji przed uśmierceniem. Zmiana wobec dotychczasowej praktyki ograniczała się jedynie do pominięcia wymogu ich uśmiercania, a dotychczasowy okres utrzymywania zwierząt dla ich obserwacji został określony jako minimalny.

### ***Zezwolenie***

Przewidziane w u.c.p.g. w 1996 r. zezwolenie dla PUK na prowadzenie schroniska, udzielone zostało dopiero decyzją z dnia 03.12.2002 r., znak: GKI.I-7060/1/16/2002 (załącznik nr 3). Zezwolenie to nie zostało poprzedzone określeniem przez Prezydenta wymagań wobec przedsiębiorcy ubiegającego się o takie zezwolenia (do czego Prezydent był zobowiązany na mocy art. 7 u.c.p.g. w jej brzmieniu z 2002 r.), zatem i w tym akcie prawnym nie znalazł wyrazu nowy cel działań podejmowanych wobec bezdomnych zwierząt, określony w u.o.z. jako „opieka”. Co gorsza, działanie schroniska zostało powiązane z „ochroną przed bezdomnymi zwierzętami”, a więc celem zasadniczo przeciwnym do określonego w u.o.z.

Zezwolenie na prowadzenie schroniska wydane dla PUK stanowiło w swej treści normy jakościowe, ale były one jedynie powtórzeniem wymagań rządowego nadzoru weterynaryjnego nad bezpieczeństwem sanitarnym i nie wnosily niczego, co gwarantowało by zwierzętom opiekę w schronisku. Wskazanie na te normy było niewłaściwe, bo wymagania te związane były ze środkami nadzoru za strony Inspekcji Weterynaryjnej. Posłużenie się nimi w zezwoleniu udzielonym na gruncie u.c.p.g. prowadziło potencjalnie do kolizji kompetencji nadzorczych. Kolizji między tymi wynikającymi z prawa weterynaryjnego i tymi z tytułu udzielenia zezwolenia.

W sumie, zarówno Rada Miasta jak i Prezydent Miasta Kielce nie zrobili po 1997 roku nic, aby ustawowe zadanie zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom wypełnić treścią inną niż dotychczasowa praktyka usuwania tych zwierząt do schroniska miejskiego.

### ***Umowa Miasta Kielce i PUK***

Czesław Gruszeński podpisał w imieniu Miasta Kielce umowę z PUK (k. 153 akt sygn. 4 Ds. 213/12) o zapewnianie bezdomnym zwierzętom opieki w okresie 15.01.2007 - 31.12.2010, zawartą w trybie zamówienia publicznego – w rozumieniu ustawy z dnia 29.01.2004 r. Prawo zamówień publicznych. Jednakże PUK było spółką prawa handlowego utworzoną przez gminę Miasto Kielce właśnie w celu wykonywania zadań publicznych, zatem powierzenie jej takiego

zadania nie stanowiło zamówienia publicznego w rozumieniu Prawa zamówień publicznych (załącznik nr 4: opinia prawna „Zlecenie spółkom komunalnym przez jednostki samorządu terytorialnego wykonywania zadań własnych”, 01.12.2009, [www.uzp.pl](http://www.uzp.pl)).

Niewłaściwy tryb powierzenia zadania skutkowało ograniczeniem nadzoru nad działalnością PUK w zakresie realizowanego zadania, bo Czesław Gruszecki bezpodstawnie zrezygnował z kompetencji wynikających z bezpośredniego władztwa Miasta Kielce nad bytem prawnym i gospodarczym PUK (jako spółki ze 100% udziałem Miasta), na rzecz kompetencji wyznaczonych umową cywilno-prawną.

Praktyczne skutki tego samoograniczenia ilustrują zeznania Pawła Klicha, podinspektora w Urzędzie Miasta Kielce (k. 1010 akt sygn. 4 Ds. 213/12), który bezpośrednio kontrolował wywiązywanie się PUK z umowy. Wynika z nich np. że Urząd nie miał możliwości by wyegzekwować skuteczną identyfikację zwierząt w schronisku, np. poprzez wdrożenie fotografowania zwierząt, „ze względu na brak takiego zapisu w umowie”. Podobnie nadzór nad należyтым wykonywaniem obowiązków przez lekarza weterynarii „nie leżał w kompetencji Urzędu Miasta w Kielcach”, bo z umowy wynikał jedynie obowiązek zatrudniania lekarza. Skutki nieprawidłowego formalnie powierzenia zadania dotyczyły w ten sposób bezpośrednio sytuacji zwierząt w schronisku, bo brak ewidencji i zaniechanie leczenia (także na tle trudności z identyfikacją zwierząt) stanowiły istotny element znęcania się nad zwierzętami.

W sumie, z punktu widzenia zadania publicznego Miasta Kielce, normy i procedury opieki sprowadzone zostały najpierw do norm bezpieczeństwa sanitarnego, aby w kolejnym kroku jeszcze dodatkowo ograniczyć je formą umowy cywilno-prawnej. W rezultacie, od PUK nie można było wyegzekwować nawet najbardziej oczywistych postulatów, jak ten, by przedmioty opieki były jakkolwiek identyfikowane, by lekarz faktycznie leczył, albo psy nie były doprowadzane do wzajemnego zagryzania się.

Powierzenie PUK zadania publicznego w formie umowy cywilno-prawnej z „obcym” właścicielem schroniska (zamiast bezpośredniego kształtowania odpowiednich aktów wewnętrznych i procedur PUK), sprzyjało milczącemu przyzwoleniu ze strony funkcjonariuszy Miasta Kielce na zawieranie przez PUK umów cywilno-prawnych z licznymi innymi gminami i rozszerzenie działalności schroniska poza teren Kielc na obszar całego województwa. Wbrew udzielonemu zezwoleniu i wbrew interesom Miasta Kielce.

Zakładając, że funkcjonariusze Miasta Kielce nieprzypadkowo wybrali zarówno formę jak i treść aktu powierzenia PUK zadania publicznego z zakresu ochrony zwierząt, należy



wnioskować, że mieli oni na celu stworzenie jak najlepszych warunków dla osiągnięcia korzyści majątkowej PUK, a nie cel ochrony zwierząt.

### ***Szczegóły umowy Miasta Kielce i PUK***

Sposób funkcjonowania schroniska został szczegółowo uregulowany w załącznikach do umowy Miasta Kielce z PUK z dnia 15.01.2007 r.

Zawarte tam ustalenia nie wynikały logicznie z ustawowego zadania gmin zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom, lecz z wymagań określonych dla rządowego nadzoru nad schroniskami. Te zaś służą zasadniczo innemu celowi niż opieka, a mianowicie zapewnieniu bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego. Nawet gdyby te wymogi były przez schronisko spełniane (a faktycznie nie były), nie oznacza to jeszcze, że zwierzęta miały by zapewnioną opiekę i były by chronione przed znęcaniem się.

Załącznik nr 2 umowy zawierał „Wymogi dotyczące wykonania usługi zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom”:

- o Wymóg zapewnienia zwierzętom wybiegów (pkt 2 i 5), a także wymóg izolowania zwierząt z różnych powodów (pkt 10, 12, 13 i 15) nie były w praktyce spełnione z powodu braku odpowiedniej infrastruktury i do 2011 r. ani PUK ani Urząd Miasta Kielce nie zrobił nic, by umożliwić spełnienie tego wymogu. Z drugiej zaś strony, aktywne i celowe działania PUK zagęszczania schroniska zwierzętami z innych gmin tylko pogarszały sytuację pod tym względem. Tymczasem kontrole z Urzędu Miasta nigdy nie kwestionowały wypełniania w/w postanowień umowy;
- o Wymóg karmienia zwierząt „zgodnie z wymaganymi normami” nie był realizowany z braku takich norm. Skutkiem tego zwierzęta w schronisku karmione były niewłaściwie (np. przeterminowanymi wędlinami produkowanymi dla ludzi);
- o Zapewnianie opieki weterynaryjnej (pkt 9) zorganizowane było w sposób nielogiczny i nieskuteczny. Umowa z lek. wet. Wojciechem Grubnerem, który posiadał gabinet obok schroniska, zawarta w 1999 r., dotycząca nadzoru, leczenia i profilaktyki była umową o usługi bezpłatne (oprócz kosztów preparatów leczniczych, badania wstępnego i zaświadczeń). Od 2006 r., kiedy to zatrudniony został w schronisku lek. wet Wojciech Kielek, zakres umowy z lek. wet. Wojciechem Grubnerem został ograniczony do dyżurów pod nieobecność zatrudnionego lekarza oraz do – jak to określono – „zaopatrzenia schroniska w niezbędne środki medyczne” (k.. 783-784, 670-672 akt sygn. 4 Ds. 213/12).

Lek. wet Wojciech Kielek został zatrudniony w schronisku dnia 25.11.2005 r. na podstawie umowy o pracę w wymiarze ¼ etatu. Taka forma zatrudnienia lekarza była wprawdzie realizacją zapisu Regulaminu schroniska (cz. V pkt 1: „Zatrudnienie na stałe lekarza weterynarii”), ale wykluczała by wykonywał on w schronisku czynności badania i leczenia zwierząt, bo takie może wykonywać lekarz weterynarii wyłącznie w ramach zakładu leczniczego dla zwierząt (art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 18.12.2003 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt). Jeśli więc Wojciech Kielek wykonywał takie czynności wyłącznie z tytułu zatrudnienia, to czynił to nielegalnie, posługując się ewidencją i lekami zakładu zarejestrowanego na Wojciecha Grubnera, który z kolei zobowiązany był tylko do bezpłatnych dyżurów w schronisku. Praktyka taka wyrażała całkowity brak odpowiedzialności lekarzy i strukturalną dezorganizację opieki weterynaryjnej, wskutek czego zwierzęta nie miały jej zapewnionej nawet formalnie. Przyczyną tego stanu rzeczy były zapis w Regulaminie schroniska, ustalony w umowie między Krzysztofem Soleckim a Czesławem Gruszewskim, który lekceważył wymogi prawne i faktyczne zapewnienia zwierzętom opieki weterynaryjnej. Oczywistym jest bowiem, że schronisko działające w takiej skali powinno po prostu posiadać własny, zarejestrowany zakład leczniczy dla zwierząt, tj. odpowiedzialnych lekarzy, własne leki i własną dokumentację.

Załącznik nr 4 umowy zawierał „Regulamin schroniska dla bezdomnych zwierząt”:

- o W kluczowej kwestii zagęszczenia zwierząt w schronisku był on bezużyteczny, gdyż zawierał sprzeczne postanowienia. Z jednej strony przewidywał „dostosowanie ilości zwierząt do ilości miejsc” (cz. II pkt 10), ale z drugiej stanowił, że „do schroniska przyjęte zostaje każde doprowadzone zwierzę z terenu miasta Kielce” (cz. IV pkt 1). Regulamin nie odnosił się natomiast w ogóle do zwierząt przyjmowanych z innych gmin, na zasadzie umów podpisywanych poza kompetencjami kierownika schroniska przez członka zarządu PUK Bogdana Klikowicza. Fakt ten może wiązać się z tym, że zezwolenie dla PUK na prowadzenie schroniska dotyczyło tylko obszaru miasta Kielce, natomiast Regulamin organizacyjny PUK, podpisany przez Krzysztofa Soleckiego określał w § 19 pkt 1 zakres działania tego zakładu jako „wylapywanie i przetrzymywanie bezpańskich psów i kotów z terenu gminy Kielce oraz psów z terenu gmin, z którymi schronisko współpracuje na podstawie zawartych umów” (k. 915 akt sygn. 4 Ds. 213/12). Jak wynika z zeznań prezesa zarządu PUK Krzysztofa Soleckiego (k. 744-748 akt sygn. 4 Ds. 213/12), schronisko nie mogło odmawiać i nie odmawiało przyjęcia żadnego zwierzęcia z powodu braku miejsca.

Praktyka ta przeczy równocześnie innej tezie z zeznań Krzysztofa Soleckiego, że „pełen zakres kompetencji wynikający z zakresu obowiązków w sprawach dotyczących funkcjonowania i prowadzenia schroniska dla bezdomnych zwierząt miał kierownik schroniska i to on był odpowiedzialny za swój zakład pracy, który wchodził w strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa. Decyzje dotyczące tego co działo się w schronisku i jak ono funkcjonowało należały do kierownika” (k. 745/746 akt sygn. 4 Ds. 213/12).

### ***Usługi PUK dla innych gmin***

Wbrew wydanemu dla PUK zezwoleniu, usługi usuwania bezdomnych zwierząt świadczone były także dla innych gmin. Obok realnych kosztów wylapania, transportu i ewentualnie eutanazji, umowy z gminami opiewały na bardzo wysoką (kilkanaście złotych) dzienną stawkę trzymania zwierząt przez okres 60 dni, po których upływie zwierzęta przechodziły „na własność” schroniska. (załącznik nr. 5: przykładowa umowa pomiędzy PUK a Gminą Końskie o wylapywanie i przetrzymywanie bezdomnych zwierząt). Była to kalkulacyjna fikcja, bo ani taka stawka dzienna nie opierała się na realnych kosztach, ani sytuacja zwierząt nie zmieniała się po 60 dniach pobytu w schronisku, gdyż schronisko nawet nie ewidencjonowało, które psy i kiedy przeszły na jego własność. Kalkulacja ta stanowiła natomiast pozór świadczenia usługi opieki na zlecenie, podczas gdy faktycznym przedmiotem umowy było zdejmowanie ze zlecniodawców odpowiedzialności za dalszy los wylapanych zwierząt w zamian za ryczałtową zapłatę. Tylko tak można bowiem wytłumaczyć postanowienie umowne o przechodzeniu zwierząt na własność schroniska. Było ono całkowicie pozbawione podstaw prawnych, jako że zwierzęta bezdomne z samej ich definicji w u.o.z. nie stanowią przedmiotu własności gminy-zlecniodawcy, zatem też prawo własności do nich nie mogło być przeniesione na PUK. Zwierzęta te były natomiast przedmiotem zobowiązania gmin do opieki nad nimi, więc odwoływanie się w umowach do prawa własności miało tu na celu wyłącznie formalne uwolnienie gmin od tego obowiązku. Konkludując, należy stwierdzić, że realną treścią umów zawieranych przez PUK z innymi gminami było definitywne usuwanie bezdomnych zwierząt z ich terenu jako szczególnego rodzaju odpadów, a nie usługa wykonywania opieki w imieniu i na rzecz zlecniodawców.

Należy podkreślić, że umowy o typowej treści i oczywistym znaczeniu, zawierane były przez PUK niezależnie od tego czy i jak dana gmina regulowała sprawę postępowania z bezdomnymi zwierzętami w swoim prawie miejscowym. Istnienie takich gminnych uregulowań i ich treść traktowana była jako sfera pozorów wobec realnych interesów.

Podaż usług przyjmowania bezdomnych zwierząt przez PUK na wyżej opisanych warunkach miała ten efekt, że kilkadziesiąt gmin województwa świętokrzyskiego w praktyce realizowało swe ustawowe zobowiązanie wobec bezdomnych zwierząt jako usuwanie odpadów – naśladując niejako Miasto Kielce i przynosząc dochód jego spółce.

### ***Motyw zysku***

Umowa zawarta między Miastem Kielce a PUK dnia 15.01.2007 r. (k. 153-158 akt sygn. 4 Ds. 213/12), podpisana przez zastępcę prezydenta Miasta Kielce Czesława Gruszewskiego stwierdzała: „§ 8. Wykonawca zobowiązany jest w szczególności do utrzymywania w schronisku 90 miejsc dla bezdomnych psów, 20 miejsc dla bezdomnych kotów oraz 3 miejsc dla zwierząt gospodarskich”. Regulamin schroniska, stanowiący załącznik nr 4 do w/w umowy, stwierdzał: „Do schroniska przyjęte zostaje każde doprowadzone zwierzę z terenu miasta Kielce”.

Usługi schroniska dla Miasta Kielce opłacane były ryczałtem, niezależnym od ilości przyjętych zwierząt. Natomiast umowy o usuwanie zwierząt z kilkadziesiątu innych gmin województwa świętokrzyskiego pozwalały PUK osiągać dodatkowe zyski, kosztem przepelniania schroniska i degradacji warunków utrzymywania wszystkich zwierząt, bez różnicy ich pochodzenia. I tak jeszcze w 2006 r. przyjęto podobną liczbę psów z Kielc i łącznie z pozostałymi gminami. Natomiast w 2010 r. psy z usług dla innych gmin stanowiły już 2/3 wszystkich przyjętych psów. (załącznik nr 1: obroty schroniska PUK w Kielcach w latach 2006-2010 - zestawienie na podstawie informacji publicznej z gmin).

Według zeznania Jana Warszawskiego, inspektora NIK (k. 1283-1287 akt sygn. 2 Ds. 1264/10) koszty PUK związane z prowadzeniem schroniska wyniosły 1.560.000 zł za 2008 i 2009 r. łącznie. Natomiast przychody PUK z tego tytułu mogą być szacowane odpowiednio na 1.860.000 zł (ok. 1.000.000 z Kielc i 860.000 z innych gmin, wedle informacji publicznej, której udzieliły Fundacji dla Zwierząt „Argos”). Co najważniejsze, z zeznań Jana Warszawskiego wynika, że aż 593.491 zł, to jest 38% kosztów dwuletniego prowadzenia schroniska, stanowiła pozycja „inne”, opisana jako „amortyzacja, reklama, podatki, delegacje, usługi obce, koszty ogólnozakładowe, ubezpieczenia”. Związek tych kosztów z opieką nad zwierzętami może być tylko bardzo pośredni. Rodzi to podejrzenie, że realne, łączne korzyści PUK z prowadzenia schroniska (zarówno zysk i przeniesione na schronisko koszty) mogły sięgać kwoty rzędu pół miliona złotych rocznie.

## Résumé

W zaskarżonym postanowieniu prokuratura zaniechała własnej oceny prawnej decyzji Prezydenta Miasta Kielce, zezwalającej PUK na działalność w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami i prowadzenie schroniska, w całości opierając się na tym, co ustaliło Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Kielcach w decyzji z dnia 06.06.2012 r., znak: SKO OŚ-60/1563/56/2012, odmawiającej stwierdzenia nieważności decyzji Prezydenta. Przejęła tym samym błędną tezę, jakoby istniały lub istnieją jakieś bliżej nie wskazane przepisy o zasadach ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, z którymi to zezwolenie miało być zgodne. Prokuratura nie zauważyła jawnej sprzeczności celów między domniemanymi zasadami ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, a gminnym zadaniem opieki nad nimi. Wnosić stąd można, że ujawnione znęcanie się nad bezdomnymi zwierzętami w schronisku w Kielcach w latach 2006-2010, prokuratura usprawiedliwia zadaniem ochrony przed nimi.

Badając działalność funkcjonariuszy Miasta Kielce odpowiedzialnych za zapewnienie bezdomnym zwierzętom opieki, prokuratura całkowicie pominęła skutki ich działań, tj. los zwierząt i stan opieki w schronisku w latach 2006-2010, koncentrując się jedynie na formalno-prawnych podstawach podejmowanych decyzji, a w szczególności umowy cywilnej zawartej ze spółką miejską. Tymczasem umowa o realizację zadań ze spółką miejską, jako ich wykonawcą, w niczym nie uchyła odpowiedzialności funkcjonariuszy Miasta za skutki realizacji zadań publicznych, zwłaszcza w sytuacji, gdy zamiast zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki, dochodzi faktycznej do znęcania się nad nimi.

Powierzenie PUK realizacji gminnego zadania w drodze umowy cywilnej było nieprawidłowe, co nasuwa podejrzenie, że zawarta ona została w złej wierze, w celu odsunięcia i rozmycia odpowiedzialności funkcjonariuszy Miasta Kielce. Jedyną prawidłową formą realizacji zadań własnych za pośrednictwem spółki komunalnej było ich powierzenie w formie rozstrzygnięcia wewnątrz-organizacyjnego samej gminy Miasto Kielce jako właściciela tej spółki.

Powolywanie się przez prokuraturę na braki i niedoskonałości umowy cywilnej między Miastem Kielce a PUK nie usprawiedliwia zatem funkcjonariuszy Miasta, a na odwrót, obciąża ich odpowiedzialnością za skutki realizacji takiej umowy. Pomijając kwestię niedopuszczalności formy umowy cywilnej w tym przypadku, prokuratura bezzasadnie ogranicza się do rozpatrywania samych zobowiązań umownych, abstrahując od celu jej zawarcia, a więc tak jak by to była umowa prywatna, zawierana swobodnie w dowolnym celu, a nie forma realizacji zadań publicznych przez podmioty publiczne.

Fakt, że umowa cywilno-prawna nie zabraniała PUK przyjmowania do schroniska zwierząt z innych gmin nie jest tu zatem – jak chce tego prokuratura – świadectwem braku odpowiedzialności funkcjonariuszy Miasta za przepelnianie schroniska, lecz na odwrót – świadczy o kierowaniu przestępstwem znęcania się nad zwierzętami poprzez przyjęcie niedopuszczalnych form realizacji zadań własnych gminy przez tych funkcjonariuszy. Nie ulega też wątpliwości, że umożliwienie PUK zawieranie umów z innymi gminami było ze strony tych funkcjonariuszy działaniem umyślnym, o czym świadczą zeznania świadków.

Umyślnym działaniem było także umowa o zatrudnienie w schronisku lekarza weterynarii na podstawie umowy o pracę, czyli jako urzędnika, który nie mógł leczyć zwierząt z braku zarejestrowanego zakładu leczniczego dla zwierząt. Zawarcie takiej umowy ewidentnie miało na celu pozorowanie zapewnienia zwierzętom w schronisku opieki weterynaryjnej.

Najbardziej jaskrawym błędem prokuratury pozostaje przypisane przestępstwa utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania tylko jednemu urzędnikowi PUK, tj. byłej kierownicze schroniska, w sytuacji gdy podmiotem prowadzącym schronisko była miejska spółka, stanowiąca własność i działająca na zlecenie gminy Miasto Kielce. Ponadto ujawnione fakty potwierdzają, że była kierowniczka nie miała oczywiście kompetencji decydowania o liczbie przyjmowanych zwierząt, ani kształtowania warunków ich utrzymywania, bo nadmierne zagęszczenie schroniska i mordercze warunki w nim panujące wynikały z decyzji funkcjonariuszy Miasta i kierownictwa PUK.

Powyższe argumenty uzasadniają uchylenie postanowienia o umorzeniu śledztwa sygn. akt 4 Ds. 522/12 i przekazanie sprawy prokuratorowi, celem dalszego prowadzenia postępowania przygotowawczego we wskazanym kierunku.

#### Załączniki (w aktach sprawy):

1. obroty schroniska PUK w Kielcach w latach 2006-2010 - zestawienie na podstawie informacji publicznej z gmin
2. „Wytyczne w sprawie uregulowania zagadnienia bezpieczeństwa psów i kotów na terenie miasta”, załącznik do pisma okólnego Nr 48 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 03.10.1961 r., Dziennik Urzędowy MGK 1961 r., poz. 103 - odpis z dokumentu

znajdującego się w Bibliotece Sejmowej w Warszawie, sygn. BP.Pol.41

3. kserokopia zezwolenia na prowadzenie schroniska przez PUK - decyzja Prezydenta Miasta Kielce z dnia 03.12.2002 r., znak: GKI.I-7060/1/16/2002
4. opinia prawna „Zlecenie spółkom komunalnym przez jednostki samorządu terytorialnego wykonywania zadań własnych”, 01.12.2009, [www.uzp.pl](http://www.uzp.pl)
5. kserokopia umowy nr 9/S/2005 z dnia 10.07.2005 r. pomiędzy PUK a Gminą Końskie o wylapywanie i przetrzymywanie bezdomnych zwierząt
6. kserokopia wyniku oględzin zwłok psa znalezionego martwego w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach w dniu 05.10.2011 r.
7. kserokopia wyniku sekcji zwłok psa j.w. z dnia 06.10.2011 r.